

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. skierowane przeciwko J. K. o zasądzenie kwoty 5 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2013 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za niedobór w powierzonym mieniu – kasie gotówkowej.

Rozstrzygnięcie to zapadło na podstawie następujących ustaleń:

Pozwana J. K. została zatrudniona w powodowej spółce począwszy od dnia 3 października 2011 roku na stanowisku (...) zarządu na podstawie umowy o pracę, stosunek pracy pomiędzy stronami został rozwiązany z dniem 5 lipca 2003 roku w związku z upływem czasu na który została zawarta umowa.

Do obowiązków pozwanej jako asystentki zarządu należało między innymi prowadzenie kasy gotówkowej i walutowej.

W dniu 5 października 2011 roku powód przekazał powódce kasę spółki ze stanem gotówki w kwocie 998,04 złotych i jednocześnie ustalono, iż z dniem 5 października 2011 roku odpowiedzialność za kasę przejmuje pozwana. Z czynności przekazania kasy sporządzony został protokół przekazania kasy.

W momencie przyjęcia pozwanej do pracy i przekazania kasy nie została przeprowadzona inwentaryzacja poprzez sprawdzenie dokumentacji księgowej i danych wynikających z raportu kasowego na dzień przekazania kasy.

W momencie przekazania pozwanej kasy pozwany przekazał pozwanej klucz do kasy. W założeniu pozwana miała być jedyną osobą odpowiedzialną materialnie za kasę.

Od samego jednak początku prezes powodowej spółki dysponował także kluczem do kasy. Dokumenty kp i kw wystawiane były przez pozwaną.

Zdarzało się, iż prezes zarządu powodowej spółki pobierał z kasy pieniądze bez należnego udokumentowania.

Prezes zarządu powodowej spółki pobrał jednorazowo zaliczkę w kwocie 10.000 złotych, która traktowana była jako pożyczka. W trakcie zatrudnienia do kasy zwrócona została przez D. C. kwota 5.000 złotych.

Pozwana otrzymała polecenie, aby nie informować księgowości o pożyczonej przez prezesa zarządu kwocie. Raport kasowy w związku z tym zdarzeniem był zawsze zawyżony o 10.000 złotych. Pozwana podpisywała te raporty z obawy o utratę pracy.

Wszystkie faktury rejestrowane były w systemie komputerowym w postaci zapisów kasowych. W systemie po zarejestrowaniu faktury generowane były automatycznie dokumenty kasowe.

Każdy z pracowników miał login do systemu komputerowego. Prezes powodowej spółki miał dostęp do modułu pozwanej i znał hasło, które posiadała pozwana. Prezes powodowej spółki tłumaczył pozwanej, iż musi posiadać te dane w razie nieobecności powódki w pracy.

Z wszystkich transakcji sporządzane były miesięczne raporty kasowe, które były przygotowywane przy pomocy programu komputerowego. Raporty kasowe przekazywane były po zakończeniu każdego miesiąca do biura rachunkowego.

Na początku 2012 roku została przeprowadzona inwentaryzacja, wówczas niedobór wynosił około 4.000 złotych. Nie udało się wówczas wyjaśnić przyczyn powstałego niedoboru.

W dniu 12 marca 2012 roku pozwana otrzymała na rzecz powodowej spółki od M. C. kwotę 8 056, 50 złotych, która to kwota została przez pozwaną złożona w kasie gotówkowej. Na okoliczność dokonanej transakcji wystawiona została faktura sprzedaży.

W dniu 26 marca 2012 roku dokonano modyfikacji powyższej transakcji w raporcie kasowym poprzez zmianę kwoty przychodu z 8 056, 50 złotych na kwotę 3 056, 50 złotych. Modyfikacja ta, pomimo iż została dokonana z konta pozwanej, została wprowadzona przez inną niż pozwana osobę. Dostęp do konta pozwanej, oprócz niej samej, mieli również prezes zarządu powodowej spółki oraz pracownik firmy (...).

Pozwana nie wiedziała, iż jest możliwa taka modyfikacja w systemie, jak dokonana w związku z transakcją sprzedaży dokonanej z M. C.. Pozwana wiedziała jedynie, iż istnieje możliwość usunięcia konkretnego dokumentu i wprowadzenia go jeszcze raz.

Pozwana podpisała się pod dokumentem kasowym uwzględniającym opisaną powyżej modyfikację.

Inwentaryzacja na koniec roku 2011 wykazała bardzo dużo nieścisłości, było bardzo dużo faktur, które nie były ujęte w kasie. Była między innymi wpłata w wysokości 12.000 złotych, która nie została objęta fakturą. Pozwana wraz z pracownikiem firmy (...) ustalali, który z kontrahentów dokonał wpłaty. Wpłata ta została przyjęta przez prezesa powoda.

Biuro rachunkowe po otrzymaniu raportu kasowego za miesiąc marzec 2012 roku wraz z dokumentacją źródłową (między innymi fakturami) nie informowało prezesa powodowej spółki o żadnych niezgodnościach.

Od dnia 18 września 2012 roku do końca zatrudnienia w powodowej spółce pozwana przebywała na zwolnieniu lekarskim związanym z ciążą oraz na urlopie macierzyńskim.

W dniu 26 września 2012 roku, w okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim, pozwana przyjechała do powodowej spółki na polecenie prezesa zarządu celem uporządkowania dokumentów w kasie. Wówczas pozwana podpisała dokument uwzględniający stan kasy na dany dzień, jednakże nie była wówczas przeprowadzona inwentaryzacja.

W dniu 24 października 2012 roku został sporządzony protokół, z którego wynika, iż z porównania spisu z natury gotówki znajdującej się w kasie w dniu 26 września 2012 roku oraz raportu kasowego stwierdzono niedobór w kasie gotówkowej w wysokości 21 570,29 złotych.

W dniu 5 marca 2013 roku prezes zarządu powodowej spółki wezwał pozwaną do zwrotu kwoty 5 000 złotych – która to kwota, jego zdaniem, wchodziła w skład ujawnionego niedoboru – twierdząc, iż pozwana przyjmując w dniu 12 marca 2012 roku od M. C. kwotę 8 056, 50 złotych wpłaciła do kasy gotówkowej jedynie kwotę 3 056, 50 złotych, czego dowodem miała być dokonana w dniu 26 marca 2012 roku modyfikacja w raporcie kasowym oraz ujawniony w dniu 24 października 2012 roku niedobór.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy oparł się w głównej mierze na zeznaniach pozwanej. W ocenie tego Sądu zeznania te są spójne, logiczne, a przede wszystkim za ich wiarygodnością przemawiają wewnętrzne sprzeczności w zeznaniach strony powodowej – prezesa zarządu powodowej spółki.

Sąd meriti nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie twierdzeń, iż powstały niedobór w kasie gotówkowej w kwocie 5.000 złotych był wynikiem zaniedbań pozwanej. Sąd ten wskazał, że zeznania pozwanego nie są logiczne, pomijają całkowicie zaniedbania leżące po stronie pracodawcy w zakresie prawidłowego powierzenia pozwanej mienia z obowiązkiem wyliczenia (to jest gotówki) w związku z brakiem przeprowadzenia inwentaryzacji w dacie powierzenia kasy, nieograniczonym dostępem powoda do kasy gotówkowej, dokonywania transakcji (to jest pobierania gotówki i jej przyjmowania bez właściwego udokumentowania tych czynności), posiadaniem przez powoda dostępu do modułu pozwanej w zakresie programu związanego z rejestracją czynności księgowych, a także okolicznością pobrania przez

prezesa powodowej spółki kwoty 10.000 złotych bez stosownego udokumentowania i zatajaniu tego faktu przed biurem rachunkowym prowadzącym obsługę księgową powodowej spółki.

Nadto zdaniem Sądu Rejonowego twierdzenia pozwanej, iż kasa gotówkowa nie była prowadzona w sposób prawidłowy poprzez dostęp do niej prezesa powodowej spółki potwierdzają zeznania samego powoda w następującym fragmencie zeznań prezesa zarządu: „Trudno jest mi powiedzieć czy co roku była zgodność. Mnie nie było. Wiadomo, że są jakieś niedobory w kasie.” Z powyższego stwierdzenia w sposób jednoznaczny – w ocenie Sądu I instancji - wynika, iż prezes zarządu pewnie niedobory w kasie uznaje za rzecz całkowicie naturalną, zaś wynikiem takiego stanu rzeczy może być właśnie dokonywanie transakcji przez D. C. w sposób niedbały, bez należytego dokumentowania dokonywanych transakcji.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy stwierdził, iż skoro niedobory w kasie powód uznaje za rzecz naturalną, to pewnym brakiem konsekwencji jest w tym zakresie twierdzenie, iż osobą winną niedoboru w kwocie 5 000 złotych jest pozwana. Ponadto w ocenie Sądu meriti podejrzenie musi wzbudzać zaskakująca zbieżność między kwotą niezwróconej przez prezesa zarządu zaliczki, a kwotą niedoboru powstałego rzekomo z winy pozwanej. W obu wypadkach jest to bowiem kwota 5 000 złotych. Ponadto nieprzekonywujące wydaje się twierdzenie strony powodowej jakoby w celu ukrycia dokonanego przywłaszczenia kwoty 5 000 złotych pozwana dokonała w dniu 26 marca 2013 roku stosownej modyfikacji w raporcie kasowym. Logicznym jest bowiem twierdzenie pozwanej, iż taka modyfikacja w żadnej mierze nie służyłaby ukryciu rzekomemu przywłaszczeniu wskazanej kwoty, gdyż z dokumentu „kp” w sposób jednoznaczny wynika, jaka kwota została zapłacona przez kontrahenta powodowej spółki (...). Taka modyfikacja prowadziłaby jedynie do łatwej do wykrycia rozbieżności między dokumentami – „kp”, a raportem kasowym, o czym pozwana pracując zawodowo przy tego rodzaju czynnościach musiała sobie doskonale zdawać sprawę.

Sąd Rejonowy zauważył nadto - na podstawie zeznań świadka D. P. - że rozbieżność między kwotą na fakturze a kwotą w raporcie została dostrzeżona przez biuro rachunkowe, ale nie zaraz po przedłożeniu dokumentów za miesiąc marzec 2012 roku, ale dopiero później i sytuacja ta miała zostać w powodowej spółce wyprostowana. W związku z powyższym fakt, iż powodowa spółka dopiero w marcu 2013 roku zażądała od pozwanej zwrotu przedmiotowej kwoty 5 000 złotych musi wzbudzać uzasadnione wątpliwości, skoro spółka o stwierdzonej niezgodności musiała się dowiedzieć o wiele wcześniej (bardzo wątpliwym jest, aby biuro rachunkowe dopiero po roku czasu zwróciło uwagę na rzeczową niezgodność) i oczywistym jest, iż to wówczas powinno być skierowane żądanie przedmiotowej kwoty, niejako „na bieżąco”. Tymczasem powodowa spółka żądanie zapłaty skierowała do pozwanej dopiero po niemalże roku od daty modyfikacji raportu kasowego, w okresie kiedy pozwana przebywała na długotrwałym zwolnieniu lekarskim i tym samym nie miała żadnego wpływu na obieg gotówki w kasie powodowej spółki.

Sąd Rejonowy oceniając materiał dowodowy w niniejszej sprawie odmówił mocy dowodowej zeznaniom świadków A. T. i J. N. uznając, że osoby te były zatrudnione w powodowej spółce w innym okresie niż pozwana; nie mogą one zatem stwierdzić jak wyglądała sytuacja z obiegiem dokumentów, wypłacaniem pieniędzy przez prezesa spółki, dostępu prezesa do haseł pracowników w czasie kiedy w powodowej spółce zatrudniona była pozwana. Ponadto fakt, iż obecnie pracownica J. N. zeznaje, iż jako jedyna ma dostęp do kluczy do kasy gotówkowej nie podważa okoliczności, iż w okresie zatrudnienia pozwanej dostęp do tych kluczy miał również prezes zarządu, skoro fakt ten on sam potwierdza.

Nadto Sąd Rejonowy uznał, że nie mogą być miarodajne w niniejszej sprawie zeznania A. T., iż nie przypomina ona sobie aby prezes zarządu pobrał z kasy spółki kwotę 10 000 złotych skoro okoliczność ta została przez niego samego potwierdzona. W odniesieniu do zeznań D. P. to Sąd odmówił im waloru wiarygodności w części dotyczącej, iż nie miała miejsce sytuacja aby prezes zarządu powodowej spółki pobrał z kasy spółki kwotę 10 000 złotych bez zaewidencjonowania tego, uznając, że skoro fakt ten był zatajany przed biurem rachunkowym, to logiczną konsekwencją tego stanu rzeczy jest, iż świadek będący pracownikiem tegoż biura rachunkowego mógł o takiej sytuacji nie wiedzieć.

Na podstawie tak ustalonego i ocenionego materiału dowodowego Sąd I instancji uznał, że w niniejszej sprawie pozwanej powierzone zostały z obowiązkiem wyliczenia się pieniądze, zaś kwestię tę reguluje art. 124 kp. Sąd ten

wskazał, że zgodnie z art. 124 § 1 kp pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu; natomiast stosownie do art. 124 § 3 kp od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykáže, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

W ocenie Sądu meriti w przypadku odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym listę przesłanek odpowiedzialności obejmującą szkodę (nazywaną niedoborem lub mankiem), niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków, winę pracownika i związek przyczynowy (adekwatny) uzupełnia przesłanka szczególna, należytego (prawidłowego) powierzenia mienia.

Cytując wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2010 roku (II PK 307/09) Sąd Rejonowy wskazał, że pracownik, któremu powierzono mienie w prawidłowy sposób, ponosi odpowiedzialność na podstawie przepisu art.124 k.p., choćby nawet nie podpisał deklaracji o przyjęciu tej odpowiedzialności; istotna jest bowiem rzeczywista zgoda pracownika na przyjęcie owej odpowiedzialności, wynikająca wprost lub pośrednio z uzgodnienia rodzaju pracy w umowie o pracę, a wyrażona na tyle wyraźnie, by nie budziła wątpliwości, oraz to, by powierzenie mienia nastąpiło w taki sposób, aby pracownik wszedł w jego rzeczywiste posiadanie i mógł nim dysponować w warunkach zapewniających możliwość zabezpieczenia mienia przed dostępem osób nieupoważnionych i utrzymania mienia w stanie zgodnym z jego przeznaczeniem, a następnie dokonać jego zwrotu lub wyliczyć się z niego.

Sąd I instancji wskazał, że prawidłowe powierzenie mienia jako przesłanka odpowiedzialności, to takie, które dla przejmującego ustala stan zerowy, czyli punkt wyjścia w kierunku późniejszych rozliczeń. Wyliczenie ewentualnego braku (niedoboru w mieniu) lub manka jest możliwe na podstawie inwentaryzacji początkowej i końcowej, które powinny być sporządzone z natury (tj. na podstawie stanu faktycznego).

W ocenie Sądu Rejonowego nie spełnia wymogu prawidłowego powierzenia mienia dokonanie jedynie przeliczenia w kasie gotówkowej, które miało miejsce w momencie podjęcia przez pozwaną pracy, bez przeprowadzenia stosowanej inwentaryzacji. Sąd ten uznał, że powód nie wywiązał się w sposób właściwy z obowiązku powierzenia pozwanej kasy gotówkowej, albowiem poza przekazaniem pozwanej gotówki nie została zweryfikowana dokumentacja księgowa, chociażby w postaci raportu kasowego uwzględniającego stan na dzień przekazania kasy, co pozwoliłoby ustalić stan zerowy, to jest punkt wyjściowy w kierunku późniejszych rozliczeń. Niewłaściwie przeprowadzona została także inwentaryzacja końcowa we wrześniu 2012 roku, kiedy pozwana udała się na zwolnienie lekarskie. Wprawdzie dokument z wynikami tej inwentaryzacji został podpisany przez pozwaną, jednakże odbyło się to w trakcie przebywania przez nią na zwolnieniu chorobowym. Przedmiotowa inwentaryzacja odbyła się pod nieobecność pozwanej co skutkuje tym, iż nie może być wobec niej stosowany reżim odpowiedzialności z art. 124 kp.

Sąd I instancji wskazał, że przeprowadzenie spisu towarów z karty osobistej pracownika czy dokumentacji magazynowej, a nie spisu z natury, w sensie fizycznym, nie może spowodować odpowiedzialności pracownika na podstawie art. 124 § 1 k.p. Dotyczy to również przeprowadzenia inwentaryzacji pod nieobecność pracownika, któremu powierzono mienie z obowiązkiem zwrotu lub wyliczenia się, którego nie zawiadomiono o terminie inwentaryzacji. Jakkolwiek ujawniony został wówczas niedobór w kwocie ponad 20.000 złotych, a żądaniem objęta jest kwota 5.000 złotych, jednakże brak możliwości zweryfikowania prawidłowości przeprowadzonej inwentaryzacji nie pozwala uznać, iż faktycznie w kasie brak był gotówki w wysokości 5.000 złotych, przy tym brak obciążający pozwaną. Okoliczności tej nie można – zdaniem Sądu Rejonowego - ustalić wobec braku prawidłowego powierzenia pozwanej kasy gotówkowej i weryfikacji jej stanu z dokumentacją księgową. Ponadto, co wynika z dokonanych w sprawie ustaleń, warunki organizacyjne jakie panowały w powodowej spółce w żadnej mierze nie mogą zostać uznane za spełniające wymagania co do możliwości sprawowania należytej pieczy przez pozwaną nad powierzonym jej mieniem – pieniędzmi znajdującymi się w kasie gotówkowej: po pierwsze dostęp do kasy gotówkowej oprócz pozwanej miał również prezes zarządu, który często dokonywał samodzielnie wypłat z tejże kasy, po drugie - prezes zarządu w poważnym stopniu zaniedbywał konieczność odpowiedniego dokumentowania dokonywanych przez siebie transakcji

z kasy gotówkowej. Sąd meriti wskazał nadto, iż nie są miarodajnym i wystarczającym dowodem zapisy w dokumencie kasowym wygenerowanym w systemie informatycznym i rzekoma modyfikacja danych przez pozwaną na jej loginie. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż nie tylko pozwana miała dostęp do swojego modułu, a prezes powodowej spółki dysponował danymi dotyczącymi loginu i hasła pozwanej, co uzasadniane było potrzebą dostępu do systemu w razie nieobecności pozwanej. Zastanawiającym jest także, iż niezgodności pomiędzy dokumentacją źródłową, to jest fakturą dokumentującą sporną transakcję a danymi z raportu kasowego za miesiąc marzec 2012 roku, gdzie ujęta została ta transakcja o kwotę 5.000 złotych niższą nie została ujawniona przez biuro rachunkowe podczas księgowania dokumentów za miesiąc marzec 2012 roku. Powodowa spółka żądanie zapłaty skierowała do pozwanej dopiero po niemalże roku od daty modyfikacji raportu kasowego, w okresie kiedy pozwana przebywała na długotrwałym zwolnieniu lekarskim i tym samym nie miała żadnego wpływu na obieg gotówki w kasie powodowej spółki.

Ponadto – w ocenie Sądu Rejonowego – nielogiczne jest, by w celu ukrycia dokonanego przywłaszczenia kwoty 5 000 złotych pozwana dokonała w dniu 26 marca 2013 roku stosownej modyfikacji w raporcie kasowym, gdyż taka modyfikacja w żadnej mierze nie służyłaby ukryciu rzekomemu przywłaszczeniu wskazanej kwoty, gdyż z dokumentu „kp” w sposób jednoznaczny wynika, jaka kwota została zapłacona przez kontrahenta powodowej spółki (...); taka modyfikacja prowadziłaby jedynie do łatwej do wykrycia rozbieżności między dokumentami – „kp”, a raportem kasowym, o czym pozwana pracując zawodowo przy tego rodzaju czynnościach musiała sobie doskonale zdawać sprawę.

Sąd I instancji przyznał jednak, że uwolnienie się przez pracownika od reżimu od odpowiedzialności z art. 124 kp nie powoduje automatycznego zwolnienia od odpowiedzialności na podstawie art. 114 kp, zgodnie z którym pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach rozdziału I działu piątego Kodeksu pracy, jednakże powodowa spółka w niniejszej sprawie nie wykazała w żadnej mierze również przesłanek tej odpowiedzialności, w szczególności niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych oraz winy pozwanej. Jak bowiem wynika z art. 116 kp to na pracodawcy (powodowej spółce) spoczywa ciężar udowodnienia tych okoliczności.

Z tych wszystkich względów powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu.

Powyższy wyrok w dniu 6 października 2014 roku w całości zaskarżyła apelacją strona powodowa. Wyrokowi temu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy polegające na naruszeniu art.233§1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej i błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, będącej wynikiem braku wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a odnoszące się do:

- wadliwej oceny okoliczności dotyczącej powstania niedoboru w kasie gotówkowej powoda w kwocie 5.000 złotych na skutek celowego działania pozwanej, polegającego na przerobieniu dowodu przyjęcia pieniędzy od Pana M. C. (KP 19/12 z dnia 12 marca 2012 r.) z kwoty 8.056,50 złotych na kwotę 3.056,50 złotych i podpisania dokumentów przez pozwaną;

- nieuwzględnienia dowodów z dokumentów:

- raportu z inwentaryzacji kasy na dzień 31 grudnia 2011 r., z którego nie wynika żaden niedobór w kasie na ten dzień, podpisanego przez pozwaną;

- KP 19/12 z dnia 12 marca 2012 r. sporządzonego, przerobionego i podpisanego przez pozwaną;

- raportu kasowego za miesiąc marzec 2012 r. sporządzonego i podpisanego przez pozwaną;

2. naruszenie przepisów prawa formalnego odnośnie przeprowadzenia postępowania mającego na celu wyjaśnienie wszelkich okoliczności sprawy, a odnoszących się do:

- dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z zeznań strony pozwanej i świadków na okoliczności stwierdzone dokumentami, a w szczególności dokumentem - Raportem z inwentaryzacji kasy na dzień 31 grudnia 2011 r., KP 19/12 i Raportem kasowym za miesiąc marzec 2012r.;
- odroczenia postanowieniem w dniu 23 kwietnia 2014 r. rozprawy i skierowania jej na posiedzenie niejawnie celem dopuszczenia dowodu z opinii biegłego do spraw rachunkowości, następnie pozostawienia tej kwestii bez rozpoznania lub rozpoznania jej bez zawiadomienia stron i wyznaczenia rozprawy na dzień 16 czerwca 2014r.

Podnosząc powyższe strona powodowa wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 5.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia złożenia powództwa do dnia zapłaty i zwrotu kosztów procesu oraz o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Ustalenia Sądu Rejonowego poczynione w niniejszej sprawie oraz dokonana przez ten Sąd ocena prawna są prawidłowe, co skutkuje oddaleniem środka zaskarżenia wniesionego przez powoda.

Chybiony jest w szczególności zarzut niewłaściwego zastosowania przez Sąd Rejonowy art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd ocenia bowiem wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 roku, II UK 154/09).

Z istoty zatem sędziowskiej oceny wynika jej swoboda, ale nie dowolność.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd meriti nie naruszył żadnych reguł oceny materiału dowodowego; w żaden sposób dokonana ocena materiału dowodowego nie może być uznana za dowolną. Z przedstawionego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Słusznie nie dał wiary twierdzeniom strony powodowej, iż powstały niedobór w kasie gotówkowej w kwocie 5.000 złotych był wynikiem zaniedbań pozwanej.

Sąd Rejonowy trafnie i szczegółowo uzasadnił swoje stanowisko w tym przedmiocie, wskazując, że zeznania strony powodowej nie są logiczne, pomijają całkowicie zaniedbania leżące po stronie pracodawcy w zakresie prawidłowego powierzenia pozwanej mienia z obowiązkiem wyliczenia w związku z brakiem przeprowadzenia inwentaryzacji w dacie powierzenia kasy, nieograniczonym dostępem Prezesa powodowej spółki do kasy gotówkowej, dokonywania transakcji (w pobierania gotówki i jej przyjmowania bez właściwego udokumentowania tych czynności), posiadaniem przez Prezesa dostępu do modułu pozwanej w zakresie programu związanego z rejestracją czynności księgowych, a także okolicznością pobrania przez prezesa powodowej spółki kwoty 10.000 złotych bez stosownego udokumentowania i zatajaniu tego faktu przed biurem rachunkowym prowadzącym obsługę księgową powodowej spółki.

Wbrew twierdzeniu apelanta – Sąd Rejonowy właściwie uznał, że nie spełnia wymogu prawidłowego powierzenia mienia dokonanie jedynie przeliczenia w kasie gotówkowej, które miało miejsce w momencie podjęcia przez pozwaną pracy, bez przeprowadzenia stosowanej inwentaryzacji. Sąd ten prawidłowo ocenił, że powodowa spółka nie wywiązała się w sposób właściwy z obowiązku powierzenia pozwanej kasy gotówkowej, albowiem poza przekazaniem pozwanej gotówki nie została zweryfikowana dokumentacja księgowa, chociażby w postaci raportu kasowego uwzględniającego stan na dzień przekazania kasy, co pozwoliłoby ustalić stan zerowy, to jest punkt wyjściowy w kierunku późniejszych rozliczeń. Sąd meriti trafnie uznał także, że niewłaściwie przeprowadzona została także inwentaryzacja końcowa we wrześniu 2012 roku, kiedy pozwana udała się na zwolnienie lekarskie. Wprawdzie dokument z wynikami tej inwentaryzacji został podpisany przez pozwaną, jednakże odbyło się to w trakcie przebywania przez nią na zwolnieniu chorobowym. Przedmiotowa inwentaryzacja odbyła się pod nieobecność pozwanej co – jak słusznie przyjął Sąd Rejonowy - skutkuje tym, iż nie może być wobec niej stosowany reżim odpowiedzialności z art. 124 kp.

Słusznie też Sąd I instancji wskazał na zaskakującą zbieżność między kwotą niezwróconej przez Prezesa zarządu zaliczki a kwotą niedoboru powstałego rzekomo z winy pozwanej.

Chybiony jest także zarzut przerobienia przez pozwaną dowodu przyjęcia pieniędzy od Pana M. C. (KP 19/12 z dnia 12 marca 2012 r.) z kwoty 8.056,50 złotych na kwotę 3.056,50 złotych. Dokument ten (znajdujący się w aktach sprawy na karcie 18) opiewa na kwotę faktycznie dokonanej do kasy wpłaty – 8.056,50 złotych, nie ma na nim – wbrew twierdzeniu apelanta – żadnych śladów podrobienia. Fakt zaś podpisania tego dokumentu przez pozwaną pozostawał w toku procesu niesporny. Sąd właściwie ustalił te okoliczności na podstawie powołanego dokumentu, wyprowadzając z nich jedyne właściwe wnioski.

Wbrew twierdzeniu skarżącego Sąd uwzględnił wszystkie wymienione w apelacji dowody z dokumentów - raport z inwentaryzacji kasy na dzień 31 grudnia 2011 r. (uznając ją jednak za niewłaściwą), KP 19/12 z dnia 12 marca 2012 r. (nie noszący śladów przerobienia) oraz raport kasowy za miesiąc marzec 2012 r., podpisany jakkolwiek przez pozwaną, to jednak nie skutkujący jej odpowiedzialnością z tytułu niedoboru na kwotę 5.000 złotych – niezwróconą do kasy przez Prezesa powodowej spółki.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego uznając za nieuprawnione stanowisko strony powodowej jakoby w celu ukrycia dokonanego przywłaszczenia kwoty 5 000 złotych pozwana dokonała w dniu 26 marca 2013 roku stosownej modyfikacji w raporcie kasowym. Sąd I instancji w sposób właściwy przyjął za prawdziwe twierdzenia pozwanej, iż takiej modyfikacji nie poczyniła, gdyż logiczne jest, że w żadnej mierze nie służyłaby ona ukryciu rzekomego przywłaszczenia wskazanej kwoty, gdyż z dokumentu „kp” w sposób jednoznaczny wynika, jaka kwota została zapłacona przez kontrahenta powodowej spółki (...), zaś taka modyfikacja prowadziłyby jedynie do łatwej do wykrycia rozbieżności między dokumentami – „kp”, a raportem kasowym, o czym pozwana pracując zawodowo przy tego rodzaju czynnościach musiała sobie doskonale zdawać sprawę.

Na poparcie tak dokonanej oceny Sąd Rejonowy trafnie podniósł nadto fakt, iż rozbieżność między kwotą na fakturze a kwotą w raporcie została dostrzeżona przez biuro rachunkowe, ale nie zaraz po przedłożeniu dokumentów za miesiąc marzec 2012 roku, ale dopiero później i sytuacja ta miała zostać w powodowej spółce wyprostowana. W związku z powyższym fakt, iż powodowa spółka dopiero w marcu 2013 roku zażądała od pozwanej zwrotu przedmiotowej kwoty 5.000 złotych musi wzbudzać uzasadnione wątpliwości, skoro o stwierdzonej niezgodności musiała się dowiedzieć o wiele wcześniej (bardzo wątpliwym jest, aby biuro rachunkowe dopiero po roku czasu zwróciło uwagę na rzeczową niezgodność) i oczywistym jest, iż to wówczas powinno być skierowane żądanie przedmiotowej kwoty, niejako „na bieżąco”. Tymczasem – jak podkreślił Sąd Rejonowy - powodowa spółka żądanie zapłaty skierowała do pozwanej dopiero po niemalże roku od daty modyfikacji raportu kasowego, w okresie kiedy pozwana przebywała na długotrwałym zwolnieniu lekarskim i tym samym nie miała żadnego wpływu na obieg gotówki w kasie powodowej spółki.

Odmienne ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego przedstawiona przez apelanta pozostaje jedynie w sferze polemiki i nie jest wystarczająca do uznania, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania,

mającej postać dowolności oceny dowodów. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebrany materiał dowodowy lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo – wbrew zasadom doświadczenia życiowego – nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00).

Odnosząc się do zarzutu dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z zeznań strony pozwanej i świadków na okoliczności stwierdzone dokumentami, a w szczególności dokumentem - Raportem z inwentaryzacji kasy na dzień 31 grudnia 2011 r., KP 19/12 i Raportem kasowym za miesiąc marzec 2012r. stwierdzić należy, że zeznania pozwanej w zasadzie nie pozostają w sprzeczności z tymi dokumentami. Pozwana nie kwestionowała ich wystawienia i podpisania. Motywy tych działań zostały zaś szczegółowo ustalone i rozważone w oparciu o zasady logicznego rozumowania w ramach swobodnej oceny dowodów, powyżej omówionej przez Sąd Okręgowy.

Nadto wskazać należy na szczególne uregulowanie zawarte w art.473 k.p.c., który stanowi, że w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy nie stosuje się przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu z zeznań świadków i z przesłuchania stron, a zatem przepis art.247 k.p.c. nie ma zastosowania w przedmiotowej sprawie.

Nie stanowi także żadnego naruszenia procedury mającej wpływ na treść rozstrzygnięcia fakt odroczenia postanowieniem w dniu 23 kwietnia 2014 r. rozprawy i skierowania jej na posiedzenie niejawne celem dopuszczenia dowodu z opinii biegłego do spraw rachunkowości, a następnie pozostawienia tej kwestii bez rozpoznania i wyznaczenie rozprawy na dzień 16 czerwca 2014r. Stan przedmiotowy sprawy nie wymagał bowiem powoływania biegłego.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy na podstawie art.385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną.

Przewodnicząca: Sędziowie: